Nr. 139. Kraków, niedziela 19 maja 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 — administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Wybory galicyjskie.

Zachowały swą sławę wybory w Galicyi! Przerażona ciężkim kryzysem politycznym szlachta galicyjska złożyła swoje losy w ręce namiestnika Potockiego, a ten nie zawiódł. Pod jego wodzą zaczęła się robota wyborcza w kraju, robota tak brudna, tak nikczemna, że doprawdy żal i gniew święty przejmuje, gdy się widzi świętokradcze nadużywanie firm „narodu“ i „religii“ dla nakrycia przekupstw masowych, gwałtów i rozbojów, które ułatwiły zwycięstwo wczorajsze Kołu polskiemu.

Zszargano hasła Polski i Boga, okryto niemi robotę hyen wyborczych i w zapamiętaniu doszła partya rządząca do zwycięstwa, które w rzeczywistości pogłębi tylko przepaść, ziejącą między nią a ludem pracującym.

Wydarte robotnikom i chłopom mandaty nie wstrzymają bowiem wielkiej pracy twórczej, wielkiej organizacyi i uświadamiającej agitacyi, lecz klęska tak brudnymi środkami zadana rozżarzy w ludzie gorącą, świętą nienawiść do gwalcicieli czystości wyborów, do tych gorszycieli dusz ludzkich.

Bez obrony ten lud polski nie zostanie! Kilku polskich posłów socyalistycznych znajdzie się w parlamencie, a każdy z nich wyciągnie na jaw wszystkie bezprawia galicyjskie.

W kraju zaś zakwitnie tem energiczniejszy ruch robotniczy, zahartowany i nauczony nie wierzyć ani jednego słowa nędznym frazesowiczom, którzy bez żandarmów, funduszów gadzinowych i oszustw leżeliby dziś obaleni.

Chcemy dziś z serdecznem, męskiem słowem zwrócić się do robotników i chłopów polskich: Nie traćcie nadziei, pracujcie w organizacyach naszych niezmordowanie, oświecajcie ciemne, ubogie masy, a zwyciężycie!

Niech porażki nasze będą dla nas nauką i mądrością, niech słabość nasza zahartuje się w niekorzystnych warunkach walki, niech siła nasza płynie z solidarności, którą cały lud musimy opasać.

Nie będziemy mieli tylu posłów, ilu nam się wedle rzeczywistej siły naszej należało; tem głębiej i szerzej powinna sięgnąć w lud organizacya nasza, aby być pomocą dla wyzyskiwanych, tarczą dla uciskanych.

Posiew straszliwej krzywdy zejdzie strasznem też żniwem dla krzywdzicieli. — Gwałt nam zadany zemści się w przyszłości.

Aby to żniwo, aby ta nemezis historyczna nie były dzikim odruchem gnębionej masy, lecz zwycięstwem wielkiej naszej idei, o to starajmy się, nad tem pracujmy!

Osuszajmy bagno szlacheckiej Galicyi, budując fundamenty organizacyi zwartej i solidarnej!

Niech żyje lud roboczy!
Niech żyje polska partya socyalno-demokratyczna!

Echa wyborów krakowskich.

Obrazki nadużyć i gwałtów.

Dziś do redakcyi naszej zgłosił się wyborca z Wesołej, kolejarz, do którego po południu przybył w roli naganiacza Petelenza, wyższy urzędnik kolejowy.

Pan ów przyniósł ze sobą kartę głosowania na Petelenza, taką charakterystyczną łotrowską kartę z deseniem, okalającym wypisane na niej nazwisko, a wydrukowanym w kraty tak tłuste, że zupełnie przeświecały na odwrotnej stronie. Do karty dołączona była następująca litografowana ćwiartka papieru:

Wielmożny Panie!

Losy naszego kandydata się ważą!

Ponieważ sprawdzono, iż W. Pan dotychczas głosu nie oddał, przeto wzywamy Pana w imię solidarności narodowej, abyś bezzwłocznie pospieszył do urny wyborczej i przechylił szalę zwycięstwa na rzecz kandydatów demokratycznych narodowych.

Za komitet mieszczański: Dr Henryk Szarski.
Za komitet Polskiego stronictwa demokratycznego: Dr Ernest Bandrowski.

Gdy wyborca, rzuciwszy okiem na owo wezwanie, oświadczył, że nie może się ono do niego stosować, choćby dlatego, że już swój głos oddał, przybyły zaczął go energicznie przekonywać, że może iść do głosowania powtórnie, a bez żadnej obawy — i pozostawił mu kartę.

Deseń na karcie miał bowiem na celu nie tylko odsłaniać tajność wyborów, lecz i oślaniać głosujące po parę razy hyeny przed przyłapaniem.

* * *

W dniu wyborów w „Czytelni kolejowej“, w której było biuro wyborcze Petelenza, odbywała się gremialna pijatyka, wbrew przepisom wyborczym, zakazującym ugaszczania w dniu wyborów.

Nie trzeba dodawać, iż alkohol ci obrońcy wiary mimo piątku, obficie przeplatali wędlinami.

* * *

Robotnikom z browaru Götza, oraz służbie szpitalnej pod presyą poodbierano wszystkie karty głosowania, by je wypełnić na Petelenza.

* * *

W śródmieściu nasz mąż zaufania dr Piepes protestował przed komisyą przeciwko kartom znaczonym, wszakże bez skutku, wobec nie cofającego się przed niczem cynizmu przeciwników.

* * *

Piętnowana przez nas hyena wyborcza Serkowski, podawszy się kilkunastu robotnikom z ul. Zwierzynieckiej i Felicjanek za socyalistę, odebrał od nich karty dla wypełnienia jakoby nazwiskiem kandydata socyalistycznego, czego ci wyraźnie żądali. Wszędzie jednak wpisał nazwisko Sikorskiego. Dwóch z tych robotników zjawiło się wieczorem w lokalu wyborczym Starowiślna 1, ponieważ chcieli się upewnić, czy Sikorski jest kandydatem socyalistycznym. Było to już jednak po oddaniu głosów.

Spostrzeżenia moje, jako męża zaufania przy komisyi wyborczej Sekcyi II-ej okręgu Wesoła.

I. Służba gminna (akcyzy, urzędów autonomicznych etc.) przychodziła przeważnie z czarnemi, przeświecającemi kartkami. Jeśli który z takich służących przychodził z „niezamalowaną“ i wobec tego nie przeświecającą kartką, którą komisarz wyborczy mógł poznać, mierzył go przewodniczący oczyma przed wrzuceniem kartki do urny, akcentując przy odczytywaniu z legitymacyi zawodu słowa „zakcyzy“ i t. p.

II. Przychwyciłem kilku głosujących za cudzymi legitymacyami i na to uwagę komisyi zwracałem; mimo mej opozycyi uznawała komisya większością głosów głosy takie, przez osoby nieuprawnione oddane za ważne, a kiedy zażądałem aresztowania takich wyborców z powodu zachodzących znamion oszustwa, komisya sprzeciwiała się temu, a komisarz puszczał „takiego wyborcę“ wolno.

Jeden z takich „wyborców“, przyparty do muru, przyznał się, że za brata swego głosuje, a więc za cudzą legitymacyą, mimo to jednak komisarz wyborczy nie kazał go aresztować, chociaż ja tego żądałem.

III. Kiedy przy głosowaniu przychwyciłem pewną osobę na gorącym uczynku, że głosowała na cudzą legitymacyę i w ręce komisarza policyi ją oddałem, żądał odemnie komisarz, abym się z nim udał na policyę i tam podyktował zarzuty moje do protokołu, w przeciwnym bowiem razie „nie mógłby go aresztować“; oczywiście też pan ten nie został przyaresztowany.

IV. Komisarz wyborczy przynosił karty legitymacyjne rzekomo od wyborców w tyle stojących i kładł je koło urny, a przewodniczący pan Ripper odczytywał numer legitymacyi i wrzucał kartkę głosowania do urny, nie stwierdziwszy wcale identyczności osoby „głosującej“, której wcale nie widział. Zaprotestowałem przeciwko temu, mimo to powtarzał się ten proceder ciągle. Ten protest mój popierali wyborcy znajdujący się na sali.

V. Kiedy przy końcu głosowania konstatowano liczbę głosujących, było według obliczenia jednego protokolanta oddanych głosów 1288 (które to obliczenie zgadzało się także z moimi notatkami) według obliczenia zaś drugiego protokolanta jedynie 1277.

Mimo tej sprzeczności skonstatowano w protokole, że oddano głosów 1277, nie zaznaczywszy wcale zachodzącej między obu protokolantami sprzeczności.

Zaznaczenia tego żądałem bezskutecznie.

VI. Kiedy po otwarciu urny przeliczono kartki głosowania, było ich 1278!

VII. Jak się odbywało skrutynium?

Kartki wysypano z urny i rozkładano je bez poprzedniego przeliczenia i układano w kupki, poczem mogła już komisya mieć obraz wyniku wyborów.

Następnie tylko na moje ponawiane żądanie przeliczono je; było ich 1278, a wśród nich ogromna liczba kartek „zanotowanych“ przeświecających.

VII. Teraz zaczęła się następująca procedura. Kartki głosowania położył przed siebie przewodniczący komisyi wyborczej p. Ripper, a obok niego stanął komisarz starostwa. Przewodniczący podnosił z kupki kartek głosowania, którą miał przed sobą, kartkę za kartką, wymieniając tylko nazwisko kandydata i to tak szybko, że nawet protokolanci kilkakrotnie prosili o powolniejsze odczytywanie nazwisk; zdarzyło się kilkakrotnie, że liczba głosów zapisywanych do protokółu nie zgadzała się w obu protokołach. Żądałem zaprotokołowania tej sprzeczności i powolniejszego odczytywania głosów — lecz bezskutecznie. Kartek odczytywanych nietylko nie pokazywano mężom zaufania, ani też nie pozwolono im stać obok stołu skrutacyjnego, ale nawet członkowie komisyi widzieć ich nie mogli. Jeden z członków komisyi p. Jakób Maschler, którego uprosiłem, aby uważał by głosów Daszyńskiego nie dodawano do kupki kartek Petelenza, przychwycił dwukrotnie kartki Daszyńskiego, złożone już do kupki z kartkami Petelenza, nad któremi czuwał komisarz wyborczy.

Wobec tego zażądałem przeglądnięcia wszystkich kartek złożonych do kupki Petelenza, twierdząc, że w tej kupce kartek Petelenza, więcej kartek na Daszyńskiego opiewających być może. Żądaniu temu odmówiono.

Zauważam, że p. Maschler, który siedział z tyłu za przewodniczącym komisyi jest krótkowidzącym, nosi cwikier, a na sali (a raczej w szopie na sikawki), w której się wybory odbywały, było tak ciemno, że świecę na stole zapalić musiano. Dziwiło mnie także, że mimo tych ciemności, zapalono jedynie jedną z kilku lamp elektrycznych w „sali“ umieszczonych. Wobec tego, że p. Maschler jest krótkowidzącym, a w sali było ciemno, jest bardzo możliwem, że w kupce z kartkami Petelenza znajdowały się także kartki na imię Daszyńskiego opiewające. Dalsze spostrzeżenia moje umieszczę w następnym numerze.

Brunon Szancer, praktykant sądowy.

Głosy niemieckich socyalnych demokratów.

Towarzysze niemieccy otrzymali w obecnej walce wyborczej **przeszło pół miliona głosów**. Wedle krajów przypada:

na Austryę dolną	180.000
„ Czechy	167.000
„ Styryę	47.000
„ Morawy	42.300
„ Austryę górną	22.000
„ Śląsk	21.600
„ Karyntyę	11.800
„ Tyrol	10.000
„ Salcburg	7.500
„ Bukowinę	3.600
„ Przedarulanię	2.300
razem	**515.100.**

Z innych narodowości wyniku jeszcze niema, ale już teraz można na pewne przyjąć, że liczba głosów socyalistycznych wszystkich narodów Austryi wynosi **950.000 do 1 miliona, czyli jednę czwartą część wszystkich oddanych głosów.**

W samej Austryi dolnej stosunek głosów socyalistycznych przedstawia się następująco:

w 33 okręgach wiedeńskich otrzymali socyaliści	124.508 gł.
w 10 okręgach miejskich	32.127 „
w 21 „ wiejskich	23.443 „
razem	180.078 gł.

Między nowowybranymi posłami czeskimi znajdują się dwaj tow. Haberman i Modracek, którym kilka lat wstecz policya za agitacyę socyalistyczną zabroniła pobytu we Wiedniu. Wydaleni nie opuścili wcale Wiednia, gdzie tow. Haberman pod fałszywem nazwiskiem Józefa Suma redagował „Delnické Listy“. Teraz wystąpili jawnie jako nietykalni posłowie.

Gwałty wyborcze.

Pod powyższym tytułem umieszcza „Kuryer lwowski“ z 16 bm. artykuł poniższy, opisujący straszne wprost fakta samowoli starościńskiej:

Przed paru dniami stolica protestowała przeciw gwałtom starościńskim, popełnianym świadomie i tendencyjnie na naszym ludzie wiejskim przy obecnych wyborach. Mimo to klika rządząca depce nadal wolę ludu i dopuszcza się tak jaskrawych i tak bezczelnych nadużyć, że wobec tego mamy prawo, postawić poważne zapytanie, czy uchwalone przez parlament prawa istnieją u nas, w Galicyi, jedynie po to, aby organa wykonawcze je na każdym kroku gwałciły.

Najzacieętsza walka wyborcza wre w okręgu jarosławsko-cieszanowskim, gdzie kandyduje p. W. Kozłowski. Dla przeforsowania tej kandydatury, powszechnie przez lud znienawidzonej, organa wykonawcze depcą ustawę wyborczą i zaprowadzają na własną rękę stan wyjątkowy w całym powiecie.

Starostwo cieszanowskie doręczyło przez swoich pachołków większości gmin karty wypełnione z góry nazwiskiem p. Włodzimierza Kozłowskiego. Jeżeli wyborcy tych kart przyjąć nie chcieli, doręczano karty głosowania dzieciom i kobietom, aby je podoręczały ojcom i mężom. Kiedy delegaci gminy Wólki horynieckiej jawili się w przeddzień wyborów w starostwie i żądali czystych kart wyborczych p. S. Chrząszczewski, starosta cieszanowski publicznie oświadczył, że „nic im na to nie poradzi, bo innych kart nie ma“. Potem dodał: „Macie karty gotowe (to znaczy z wypisanem nazwiskiem Kozłowskiego), więc na te głosujcie“!

Kiedy potem zrozpaczeni włościanie udali się do komisarza starostwa Wiśniewskiego i żądali czystych kart, ten brutalnie oświadczył: „Dostaliście gotowe karty, więc macie głosować na tych, na których my wam każemy!“

Wśród sprzeczki, jaka się potem wywiązała między p. Wiśniewskim a włościanami, p. W. zaczął grozić słowami: „kiedy

nie chcecie głosować na tych, na których my wam każemy — to wszyscy będziecie zapisani! ja stąd pójdę i p. starosta pójdzie — przyjdą inni i was nauczą rozumu, bo wy jesteście najwięksi złodzieje!"

Tak przemawia polityczny urzędnik ustanowiony do strzeżenia ustaw!

Z powodu tych gwałtów wniosło P. S. L. skargę sądową przeciw staroście i jego funkcyonaryuszom.

Kandydatowi P. S. L. z tego okręgu p. Jampolskiemu unieważniono setki głosów z każdego miejsca wyborczego. Każdą kartkę wyborczą z przekreślonem nazwiskiem Kozłowskiego (z góry wypełnionem) uznano za nieważną. W ten sposób unieważniono w Horyńcu na 447 głosujących 293 głosów, w Hucie róż. unieważniono 103 głosy, w Narolu unieważniono 45 głosów itd.

W Lipszu rozpoczęto wybory o g. pół do 6-ej i trzymano chłopów do drugiej godziny w nocy. Głosowali najpierw żydzi, 149 wyborców ludowców, mimo że czekali od początku wyborów, nie wpuszczono do sali i bez głosowania kazano „iść do domu, bo już późno!" Komisarzem wyborczym był tam sekr. starostwa Barabasz.

Na cały pow. cieszanowski nie zamianowano ani jednego męża zaufania i odmowną odpowiedź nadesłało starostwo w sam dzień wyborów, po południu, kiedy już wybory były ukończone.

Kiedy mieszczanie narolscy skarżyli się z łzami w oczach żandarmeryi miejscowej na to, że gwałcą ich prawo przez doręczanie wyłącznie wypełnionych kart (z nazw. Kozłowskiego) a miejscowy komendant żandarmeryi Karabaniuk, surowy człowiek, kazał sprowadzić jednego z tych drabów do kasarni, natychmiast usunięto post. K. z posterunku, a nasłano innych żandarmów. Obecnie p. Karabaniuk ma dyscyplinarne dochodzenie o „agitacyę" (?), za to, że przewidział gusta starosty i bronił czystości ustawy.

Wielu żydów w Narolu głosowało 2 razy; wyborcy pili całą noc w Narolu za „pańskie pieniądze" — na drugi dzień jeszcze, chłopi pijani do nieprzytomności leżeli na ziemi.

Aby skompromitować kandydata P. S. L., przebrano jednego z drabów Sz. „za p. Jampolskiego". Drab ten rozbijał chłopów i sfery kompetentne patrzyły na to z zadowoleniem.

Ponieważ żydzi byli „niepewni", starosta złożył wizytę rabinowi (którego syn staje do superarbitryum) i żydzi poszli „dobrze".

Do szeregu miejsc wyborczych (Lubaczów, Cieszanów, Narol, Huta różaniecka) nasprowadzano piechoty i konnicy, aby prowokować zupełnie spokojną ludność.

Garść powyższych faktów (inne podamy później!) dowodzi, że w pow. cieszanowskim nie było wyborów. Były tylko szeregi gwałtów, popełnianych z bezwstydem i cynizmem przez organy ustanowione do strzeżenia prawa.

Gwałty te, popełniane pod egidą Rady narodowej — przedstawiają we właściwem świetle tę bandycką spółkę wyborczą, która pod hasłem „interesu narodowego" popełnia cyniczne zbrodnie na bezbronnym ludzie wiejskim.

Ruch wyborczy.

Jak p. Jana kłamie dla Pastora. Z Dębicy piszą nam: Dnia 15 b. m. kręcił się ks. Pastor po Dębicy z różnemi hyenami wyborczemi, gdyż publicznie już niema odwagi się pokazać. Około 3½ godz. po południu zajechał księżuś karetką na stacyę kolejową w towarzystwie „demokraty" p. Radomskiego. Tu p. Jana jako naczelnik stacyi wdział urzędowy uniform, kazał zwołać kolejarzy do poczekalni I. klasy w celu kaptowania głosów dla ks. Pastora, chociaż jesteśmy pewni, że to tyle pomoże Pastorowi, co umarłemu kadzidło, a p. Jana mimo swojej tuszy tylko jeden głos swój może mu dać. Jana nie wstydził się uciekać aż do kłamstwa przed tow. Packanem, który przypadkowo dowiedział się, że w I. klasie odbywać ma zgromadzenie kolejarzy, na które też się jawił.

Na widok tow. Packana p. Jana zaczerwienił się i oświadczył tow. Packanowi, że to nie jest zgromadzenie tylko pożegnanie dla ks. Pastora, bo odjeżdża. Zapytujemy, jakiem prawem śmie p. Jana lokali kolejowych używać na zebrania dla Pastora; gdyby tak kolejarze potrzebowali sali w swojej sprawie, czy p. Jana byłby tak hojny? W dodatku p. Jana pościągał kolejarzy od służby, na czem strony w magazynie frachtowym i partye pociągowe ucierpiały.

Z okręgu miejskiego Biała-Żywiec-Kęty-Andrychów-Wadowice. Przez miesiąc cały objeżdżała nasz okręg wyborczy wędrowna trupa kandydatów na członków Koła polskiego, co niedzielę w innem mieście spraszająca publiczność do Sokoła czy sali ratuszowej na zbiorowy występ gościnny. Trupa ta składała się z trzech osób: po pierwsze, z p. Boguckiego, komicznego starca; po drugie z p. Łazarskiego, starca dramatycznego; a po trzecie, z p. Wilhelma Bindera. Wedle umowy, ci trzej kandydaci, uznani przez „komitet mieszczański", kandydować mieli nie jeden przeciw drugiemu, tylko całkiem kolegialnie obok siebie. Ostrze tego trójprzymierza, w którem uczciwy ale niezbyt przebiegły dr Łazarski odgrywał rolę Austryi, skierowane było przeciwko czwartemu kandydatowi, niemającemu zamiaru wstąpić do Koła polskiego. Jest nim kandydat socyalistyczny, nasz towarzysz dr Władysław Gumplowicz, literat z Krakowa. Jego to na wiecu w Sokole wadowickim dnia 14 kwietnia burmistrz Iwański, jako przewodniczący miejscowej filii „komitetu mieszczańskiego", pod marnymi pretekstami nie dopuścił do głosu, ani jako kandydata, ani nawet w dyskusyi. Odtąd już się tow. Gumplowicz o wiece „komitetu mieszczańskiego" z zasady nie troszczył, tylko zwoływał swoje zgromadzenia na własną rękę, jak i przedtem. A zwoływał je każdym razem właśnie tam, gdzie owej trójki kandydackiej nie było. Już w niedzielę d. 21 kwietnia, podczas gdy owa sławetna koniczynka trójlistna zakwitła w Andrychowie, tow. Gumplowicz odbył owo wspaniałe zgromadzenie w „kocim zamku" wadowickim, o którem w „Naprzodzie" już pisano. W niedzielę d. 28 kwietnia trzech Budrysów urządziło sobie wyprawę na Kęty, a tymczasem w Białej dwustu wyborców w sali Rosenberga na ulicy Ratuszowej jednogłośnie uchwaliło kandydaturę tow. Gumplowicza. Sytuacya przedstawiała się jednak nieco inaczej, kiedy w niedzielę 5 maja trzej muszkieterzy mieli zawojować Białą. W Białej bowiem, kwitnącem mieście fabrycznem,



Tow. TADEUSZ REGER

wybrany ogromną większością na posła w okręgu frysztacko-bogumińskim na Śląsku.

organizacye robotnicze są bardzo liczne i silne; to też bialska filia „komitetu mieszczańskiego" nie miała odwagi zachować się wobec kandydata robotniczego tak brutalnie, jak p. Iwański. Więc na piśmienne żądanie naszych towarzyszów, aby i dra Gumplowicza dopuszczono do wygłoszenia referatu, komitet odpowiedział, że decyzyę pod tym względem pozostawi samemu zgromadzeniu. Ponieważ jednak tow. Gumplowicz tymczasem już plakatami ogłosił, że w niedzielę przemawiać będzie w Wadowicach (gdzie, nawiasem mówiąc, ponownie wśród burzy oklasków uchwalono jego kandydaturę wszystkimi głosami przeciwko jednemu), więc telegraficznie prosił tow. dra Daniela Grossa o zastępstwo. Tak też się stało. Jak już wiadomo czytelnikom „Naprzodu", 5 maja w sali ratuszowej w Białej zorganizowani robotnicy bardzo licznie się stawili. Eks-fabrykanta Boguckiego z jego prymitywną demagogią okrutnie wyśmiano, a wprost już orkan śmiechu trząsł salą, kiedy Bogucki, przyparty do muru przez dra Grossa, ze względu na ogólny nastrój słuchaczy publicznie zaparł się swojego antysemityzmu i swojej przynależności do partyi Stojałowskiego, czem gorzko rozczarował gromadkę wierzących weń stojałowczyków z Bielska. Do tego stopnia głowę stracił ten już nawpół zdziecinniały krętacz stary! Binderowi zaś tow. Gross wśród oklasków robotników i mieszczan dał wyśmienitą odprawę, przyczem go dzielnie poparł robotnik metalowy tow. Jan Schlamm. To też i kandydatury Bindera pod głosowanie nie poddano. Swoją drogą, wędrowna trójka kandydata była owego dnia zdekompletowana; dr Łazarski nie przyjechał. Dąsał się, a miał słuszną przyczynę ku temu, bo, jak już wspomniałem, w owem trójprzymierzu wystrychnięto go na — Austryę. Obaj jego koledzy zawczasu zabezpieczyli sobie poparcie potęg w Galicyi bardzo realnych, a mianowicie Binder poparcie starostów, a Boguckí poparcie kleru wojującego. Więc c. k. agitatorowie Bindera straszą urzędników pominięciem przy awansie, a żydów pogromami; wielebni agitatorowie Boguckiego zaś straszą katolików piekłem.

Natomiast Łazarskiego popiera właściwie tylko magistrat wadowicki oraz Czytelnia polska w Białej, a ponieważ obie te instytucye razem rozporządzają zaledwie pięciuset głosami, więc widoki dra Łazarskiego, jedynego przyzwoitego człowieka z tej całej trójki, są bardzo słabe. Jednakże zatarg między Łazarskim a okręgowym komitetem mieszczańskim w kilka dni później jakoś tam załatano, na tyle przynajmniej, że w dzień Wniebowstąpienia, 9 maja, w sali ratuszowej w Żywcu odbył się raz jeszcze zbiorowy występ wszystkich trzech panów. Przewodniczył ks. Kutek, zwolennik Boguckiego; to też, kiedy w dyskusyi pierwszy zabrał głos nas towarzysz Tomalski, ksiądz Kutek dał znak swoim wiernym przyjaźniakom, którzy zaczęli piszczeć i ryczeć, jak gdyby sto prosiąt zarzynano, a ks. Kutek czemprędzej rozwiązał zgromadzenie. Tow. Gumplowicz tymczasem ponownie otrzymał jednogłośnie wotum zaufania od wyborców bialskich, zebranych u Rosenberga; w niedzielę 12 maja zaś, mimo zbyt pięknej pogody majowej, która dziewięć dziesiątych ludności Białej wywabiła do uroczych lasów i gór okolicznych, odbył jeszcze dwa zgromadzenia, nieliczne, ale nader przychylnie dla naszej partyi nastrojone.

Ale oto zaszła nowa komplikacya. Niemiecko-narodowi fabrykanci bialscy pogniewali się na Łazarskiego, a natomiast jako „prawdziwie niemieckiego męża" forytują p. Wilhelma Bindera z Wiednia, benjaminka starostów galicyjskich. Kiedy więc okręgowy komitet mieszczański, aby dać drowi Łazarskiemu sposobność do wypowiedzenia się, jeszcze raz zaprosił wszystkich trzech swoich kandydatów na poniedziałek 13 maja wieczorem do sali rady powiatowej w Białej, to koterya fabrykancka odpowiedziała na to plakatami, wzywającymi do bojkotu tego zgromadzenia, a zarazem oznajmiającymi, że kwestya kandydatury będzie rozstrzygnięta na tajnem posiedzeniu komitetu niemieckiego!

Wieczorem w sali rady powiatowej trafiły się różne niespodzianki. Większość obecnych stanowili robotnicy socyalistyczni. Do prezydyum obok zwołującego wiec członka komitetu, p. dra Micińskiego, powołano tow. Franciszka Nycza, tkacza fabrycznego, oraz tow. Sylwestra Hengla, metalowca. Trójka kandydacka zaś znowu była zdekompletowana: budowniczy walący się kolei p. Bogucki nadesłał gniewny telegram, w którym robi okręgowy komitet wyborczy odpowiedzialnym za to, że go 5 maja w bialskiej sali ratuszowej wyśmiano. Natomiast stawił się tow. Gumplowicz, którego na jednomyślne życzenie słuchaczy zapisano do głosu jako trzeciego referenta. Pierwszy przemawiał dr Łazarski; z wywodów jego widocznem było, że bardzo uważnie czytał naszą odezwę przedwyborczą. Przyswoił sobie nawet i wcale nieźle uzasadnił nasze żądanie jednorocznej służby wojskowej dla wszystkich. Piorunował także przeciwko fałszowaniu wyborów przez starostów. Niestety, wszystkie słuszne i rozumne uwagi całkowicie unieważnił oświadczeniem, że wstąpi do Koła polskiego, które przecież z tym razem będzie miało większość konserwatywno-klerykalną. Drugi zabrał głos p. Binder. Ten nie gada dużo. Pocóż miałby sobie nadwerężać płuca, kiedy wie, że za niego przemawiają c. k. władze głosem cichym, ale aż nadto wyraźnym! Kiedy Binder przestał mruczeć, zaczął mówić tow. Gumplowicz. Wykazał jaskrawą sprzeczność między postępowymi poglądami dra Łazarskiego a jego uległością wobec Koła polskiego, które przecież, nie ujawszy go w karby karności klubowej, nie pozwoliłoby mu głosować ani przeciw wyborom starościńskim, ani za skróceniem służby wojskowej, ani za żadną poważną reformą, pożyteczną dla ludu pracującego. Wszelako dra Łazarskiego traktował tow. Gumplowicz oględnie, nie atakując osobiście poczciwego starca, który, zabrawszy się do polityki o trzydzieści lat za późno, z siwiutką już brodą przebywa wszelkie choroby dziecięce naiwności politycznej. Inaczej tow. Gumplowicz rozprawił się z Binderem. Powiedział mu prosto w oczy, że to w jego interesie starostowie grożą wyborcom żydowskim — **pogromami!** Zawrzało na sali; stary jezuita Binder spiekł raczka jak szlachcianka Sienkiewiczowska i zwiał czemprędzej. Kandydaturę tow. Gumplowicza uchwalono ogromną większością.

Listy warszawskie.

Warszawa, 15 maja.

Likwidacya P. D. — Nowa zbrodnia sądu wojennego.

Świeżo ukończył się zjazd postępowej demokracyi, zakończony secesyą znacznej liczby jego uczestników. Secesya ta posiada znaczenie głębsze, albowiem oznacza ni mniej ni więcej tylko likwidacyę tego niefortunnego pomysłu politycznego, jakim była P. D.

Bo też istotnie postępowa demokracya przez cały czas swego istnienia była organizacyą pozbawioną wszelkiej żywotności, wszelkich szans rozwoju. Założona została z inicyatywy „sympatyków" P. P. S., którzy — pod wpływem klęsk rosyjskich na Dalekim Wschodzie — zaczęli przypuszczać, że następuje chwila, kiedy można mieć nadzieję na częściową realizacyę programu politycznego. P. D. miała się stać tym żywiołem, który powinien byłby wystąpić wobec rządu w imieniu społeczeństwa z pewnemi określonemi żądaniami i przeprowadzić realizacyę tych żądań. Bardzo prędko jednakże ujawniło się, że takie postawienie sprawy jest z gruntu fałszywe. Wobec tego sympatycy P. P. S. wycofali się z tej imprezy, pozostałe zaś w P. D. żywioły zapragnęły odegrać w Królestwie Polskiem tę rolę, jaka przypadła w udziale w Rosyi kadetom:

Stojący na czele P. D. Kempnerzy i Świętochowscy zupełnie nie zdawali sobie sprawy z tego, że u nas układ sił społecznych jest zupełnie niepodobny do rosyjskiego i że u nas miejsca na polskich kadetów — między obozem narodowo-demokratycznym a socyalistycznym wprost niema. Wobec tego przez cały czas swego istnienia P. D. zużywała wszystkie swe siły w poszukiwaniach jakiegoś cudownego sposobu, któryby jej zapewnił poważne stanowisko w społeczeństwie. Wmawiano więc w publiczność, że tylko pedecy, jako bracia rodzeni kadetów, mogą dać Królestwu autonomię, gdyż tylko im tę autonomię powierzą wszechpotężni kadeci. Jednocześnie, nie mając żadnego oparcia w masach, P. D. postanowiła na poczekaniu stworzyć sobie armię z ludności żydowskiej, z ogółu żydowskiego. Ma się rozumieć, że oprócz kompromitacyi żadnego innego wyniku ten szczególny pomysł dać nie mógł.

Oparcie się postępowców na ciemnym, konserwatywnym tłumie żydowskim tylko ułatwiło N. D. walkę z P. D. I pierwsze i drugie wybory do Dumy pokazały, że P. D. jest niczem jako partya postępowa i że jedyną jej siłą są masy żydowskie, nic wspólnego z postępowością nie mające. Chcąc zaś utrzymać wpływ na te masy P. D. musi czynić bardzo znaczne ustępstwa nacyonalizmowi żydowskiemu.

Wynik ostatnich wyborów, który ujawnił wszystkie słabe strony P. D. był dla niej zabójczym. A sukcesy „Koła Polskiego" w Dumie, nieoczekiwane przez pedeków, a zmuszające ich do solidaryzowania się z kwaśną miną ze stanowiskiem „Koła", zniechęciły menerów P. D. do wszelkiej akcyi. Artykuł „Rjeczy", pisany przez wodza kadetów, Milukowa, a wypowiadający się przeciwko autonomii Królestwa, dobił P. D. Odtąd znikała dla nich jedyna racya bytu — pośredniczenia między społeczeństwem polskiem a kadetami, którzy właśnie w ich ręce mieli złożyć autonomię.

I oto na porządek dzienny wysunęła się sprawa likwidacyi P. D. Zapewne secesyoniści będą chcieli wytworzyć jakąś nową efemerydę polityczną. Ale już sam fakt, że na czele tej efemerydy ma stanąć p. Aleksander Świętochowski, wystarczy, aby nie rokować jej żadnej przyszłości.

* * *

Do szeregu wyroków, wydanych przez rosyjski sąd wojenny na ludzi, najzupełniej niewinnych, przybywa jeszcze jeden. Oto w sobotę ubiegłą sąd wojenny w cytadeli warszawskiej pod przewodnictwem osławionego Koziołkina wydał trzy wyroki, jak zwykle z góry już przygotowane. Niejakiego Józefa Redę skazano na śmierć przez powieszenie, a dwóch współoskarżonych w tej samej sprawie — na katorgę, Józefa Jaskólskiego bez terminu, Feliksa Andrzejewskiego zaś na lat 20. Pierwszego oskarżono o zabicie naczelnika powiatu sochaczewskiego, Burago, oraz płatnika monopolów powiatu gostyńskiego, Iwanowa.

Nocy ubiegłej rozrzucono po mieście odezwę Centralnego komitetu robotniczego P. P. S. (Fr. Rew.) która stwierdza, że obydwa napady zostały wykonane przez członków Organizacyi Bojowej P. P. S., ale żaden z sądzonych dnia 11 maja nie miał nic wspólnego z owymi napadami.

Wyrok wydany na Redę miał być dziś wykonany na stokach cytadeli. Czy powyższa odezwa C. K. R. wpłynęła na powstrzymanie ręki wykonawcy zbrodniczego wyroku, zapewne dowiemy się dopiero jutro.

Swój.

Przegląd społeczny.

Robotników krawieckich ostrzega się przed przyjmowaniem roboty u p. Wacława Sourka w Krakowie (Rynek główny 24) z powodu bojkotu. Również wzywa się robotników krawieckich z innych miast, aby do Krakowa z powodu ruchu cennikowego nie przyjeżdżali.

Baczność malarze i lakiernicy! Z powodu ruchu cennikowego w zawodzie malarskim w Krakowie, niechaj towarzysze malarze z innych miast nie przyjeżdżają do Krakowa, aż do odwołania tego ostrzeżenia.

Dalsze wyniki z okręgu chrzanowskiego.

	Głosujących	Kurowski	Szponder	Bugajski	Damski	Stohandel	Mahler	Olszewski	Urbańczyk	Rozstrzelone	Nieważne
Liszki	198	60	60	71	7	—	—	—	—	—	—
Dąbrowa	235	44	—	—	24	164	—	—	—	—	3
Balin	788	580	—	—	26	51	14	13	1	17	86
Jaworzno	1630	406	—	—	326	898	—	—	—	—	—
Płaza	605	344	—	—	—	145	—	—	—	116	—

Wybory galicyjskie.

Lwów. W okręgu wiejskim 56 Kołomyja-Kosów, w którym dokonano wyborów we wtorek wydały one, jak się obecnie okazuje z obliczeń głównej komisyi wyborczej, wynik nieco odmienny, aniżeli pierwotnie ogłoszono; a mianowicie w okręgu tym, w którym posłem większości wybrano Trylowskiego, odbędzie się na posła mniejszości wybór ściślejszy nie pomiędzy Moysą, a ks. Wojnarowskim, lecz między moskalofilem drem Dudykiewiczem, a ks. Wojnarowskim, Ukraincem.

Ostateczny wynik głosowania w tym okręgu jest taki: Głosowało 48.162, z tego ważnych głosów 47.870. Trylowski 29.652, Ks. Wojnarowski 3819, moskalofil Dudykiewicz 4470, Stefan Moysa (rada nar.) 4465, Weissglas 185, reszta rozstrzelona. Wybór ścisły odbędzie się zatem między Wojnarowskim, a Dudkiewiczem.

W okręgu miejskim 32. Buczacz-Śniatyn-Zaleszczyki-Borszczów-Tłumacz według ogólnego zestawienia głosowało 7247. Stefan Moysa-Rosochacki konserwatysta (rada narodowa) 3067, dr Antoni Birnbaum, syonista 2090, dr Roman Jarosiewicz, ruski socyalista **1888**. Wybór ścisły między Moysą, a Birnbaumem.

Okręg wiejski 61. Przemyśl-Dubiecko-Niżankowice-Dynów-Bircza-Mościska-Dobromil. Głosowało 40.212. Dr Władysław Czajkowski, marszałek przemyski konserwatyste (rada nar.) 14.003, Grzegorz Cegliński, dyrektor gimnazyum (Ukrainiec) 17.040, Julian Nestorowicz, starszy radca skarbu, moskalofil 6.090, Jan Stapiński 2.429. Odbędzie się ponowny wybór.

W okręgu wiejskim 66. Brzeżany-Rohatyn-Bolechów, według ostatnich wiadomości, prawdopodobny nowy wybór.

Lwów. W okręgu 36. Biała-Oświęcim-Kęty-Andrychów. Ważnych głosów oddano 16.461. Dobija (centrum) 6887, Hanusiak (centrum) 3799, **dr Gross** (soc.-dem.) **3002,** Kubik (ludowiec) 2256, Kramarczyk 285; reszta rozstrzelone. Ponowny wybór.

Okręg 37. Wadowice-Zator-Kalwarya-Myślenice-Skawina. Głosów ważnych oddano 19.973. **Posłem większości wybrany ludowiec Średniawski** 10.799 głosów. Na posła mniejszości wybór ściślejszy między Łuszczkiewiczem (rada nar.) 3693 a **Sułczewskim** (soc.-dem.) **2266.** Burmistrz Klakurka oirzymał 1677 głosów.

Okręg 60. Buczacz-Monasterzyska-Wiśniowczyk-Podhajce. Głosów 29.861. **Wybrany posłem większości Wacław Budzynowski** (Ukr.) 18928. Na posła mniejszości wybór ścisły między ks. Gromnickim (rada nar.) 6951 a syonistą dr Gablem 1984. Bieniawski głosów 609.

Okręg 64. Lwów powiat. Głosów oddano 27.837. Ks. Folis (Ukr.) 11.485, Dawid Abrahamowicz 6123, Baranowski (ludow.) 2260, Breiter 4467, ks. Pawlikow (moskalof.) 2306. Nowy wybór.

Okręg 38. Maków-Jordanów, Sucha-Milówka-Żywiec. Ważnych głosów oddano 23609. Fijak (centrum) 6459, Pawluszkiewicz (centrum) 5927, Stolaski (centrum) 4039, Szczepański (ludowiec) 2360, **Packan (soc. dem.) 1929.** Reszta rozstrzelone. Nowy wybór.

Okręg 58. Mielnica-Borszczów-Zaleszczyki-Horodenka-Tłuste-Śniatyn. Bardzo prawdopodobny wybór dwóch Ukraińców, dra Teofila Okuniewskiego adwokata w Horodence i dra Włodzimierza Ohrymowicza, adwokata we Lwowie.

Okręg 41. Bochnia-Niepołomice-Brzesko-Wiśnicz-Głogów. Oddano 20957 głosów. Ks. Stojałowski 6355, prof. Antoni Górski 4728, ludowiec Ruebenbauer 5139, narodowy dem. ks. Batko 3949. Nowy wybór.

Okręg 40. Kraków powiat, Podgórze-Wieliczka-Dobczyce. Głosów 20743. **Tow. Klemensiewicz 7842,** ludowiec Wójcik 7514, radca Bujak (rada narod.) 4726. Nowy wybór.

Okręg 59. (Obertyn-Tłumacz-Stanisławów). Ważnych głosów 47504. Leon Baczyński (ruski radykał) 19173, dr Eugeniusz Lewicki (Ukrainiec) 10226, Adolf Cieński (Rada narodowa) 7372, dr Aleksiewicz (moskalofil) 5130, ks. Oleśnicki 2736, **tow. dr. Seinfeld 1301.** Ponowny wybór.

Okręg 65. (Sokal-Radziechów-Zborów). Brak wiadomości z kilku miejsc wyborczych. Ważnych głosów 51509. Dr Markow (moskalofil) 23749, dr Petruszewicz (Ukrainiec) 16862, Gniewosz Władysław (Rada narodowa) 10240. Odbędzie się ponowny wybór.

Okręg 35 (Chrzanów-Krzeszowice-Liszki). Ważnych głosów 18.285. Bugajski (dem.) 835, dr Damski (dem.) 957, Bomba 1093, **tow. Szczepan Kurowski 5432,** dr Artur Mahler (syonista) 1161, Stanisław Olszewski (nar. dem.) 806, ks. Szponder (centr.) 1948, Stohandel (centrum) 3956, Reszta rozstrzelona. Odbędzie się ponowny wybór.

Okręg 54 (Baligród-Drohobycz-Sambor). Na 80 miejsc wyborczych znany wynik z 75. Brak dotąd wiadomości z Borysławia. Ważnych głosów 37.029. **Tow. Semen Wityk 11.621,** ks. Jaworski (Ukrainiec) 8080, dr Kruszyński (moskalofil) 10.558, Zarański (nar. dem.) 5852. Ponowny wybór.

Okręg 57 (Stryj-Skole-Żydaczów). Na 77 miejsc wyborczych znany jest wynik z 75. Ważnych głosów oddano 46.597. Dr Eugeniusz Oleśnicki (Ukrainiec) 19.155, ks. Dawyduk (moskalofil) 16.304, Leon Lewicki (Ukrainiec) 3566, hr. Skarbek (rada nar.) 8012. Ponowny wybór.

KRONIKA.

Kraków, 18 maja.

Z powodu Zielonych świąt następny numer „Naprzodu" wyjdzie we wtorek 21 b. m. o godz. 10 rano.

Nowiny krakowskie.

Konfiskata. Dzisiejszy numer południowy „Naprzodu" został skonfiskowany o porze tak spóźnionej iż wydanie powtórnego nakładu stało się z powodów technicznych niemożliwem, natomiast w mieście cały nakład został rozkupiony.

Starosta Federowicz wezwał do siebie przed wyborami wszystkich urzędników starostwa od najwyższych do najniższych, oraz służbę i przeglądał ich kartki głosowania, względnie wpisywał nazwiska naszych przeciwników. Ten brak „żenady" oburzył nawet niektórych urzędników, np. radcę Kowalikowskiego.

Dziwna usłużność. Wiadomo powszechnie, jak długo musi zwykły śmiertelnik czekać, nim c. k. galicyjska dyrekcya poczt zdecyduje się na pokorną jego prośbę urządzić stacyę telefoniczną. Miesiące mijają, nim petent doczeka się załatwienia swej prośby — naturalnie za grubą zapłatą. Inaczej traktuje c. k. dyrekcya konserwatywno-demokratyczne komitety w Krakowie, które w przeciągu kilku dni otrzymały dla swych lokali wyborczych na jeden dzień wyborów połączenia telefoniczne.

Co na to dyrektor p. Seferowicz? Czy taka uprzedzająca grzeczność nie stoi wedle pańskiego zdania w rażącej sprzeczności ze zwykłą praktyką biurokratycznego szykanowania interesentów, których pieniądze są równie dobre jak pieniądze pp. Staniszewskiego i spółki?

Prof. dr Henryk Jordan zmarł dziś rano w Krakowie. Cieszył się on zasłużoną sławą jako filantrop. Z zawodu akuszer, zajmował się jednak gorąco hygieną młodzieży i położył na tem polu znaczne zasługi. On to założył w Krakowie słynny „park Jordana", w którym młodzież krakowska otrzymała miejsce zdrowych zabaw i ćwiczeń gimnastycznych. Jako polityk należał prof. Jordan całą duszą do stronnictwa konserwatywnego. Gorący temperament unosił go nieraz nieco za daleko, mimo to jednak nawet przeciwnicy musieli w nim uznawać człowieka nieposzlakowanego, o pięknym charakterze, musieli go szanować i lubić za jego szczerość i otwartość. Drugiego takiego niema w stronnictwie konserwatywnem, które też bardzo dotkliwie odczuje ubytek tego „firmowego" męża.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W oba dni Zielonych świąt odbędą się przedstawienia zarówno wieczorne, jak i popołudniowe. W pierwszy dzień świąt po południu dany będzie „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem wesoła krotochwila: „Zażarty automobilista". W poniedziałek o godzinie 3 po południu „Tamten" Maskoffa, wieczorem o godz. 7½ „Eros i Psyche" Żuławskiego. W dramacie Maskoffa „Tamten" debiutować będzie w roli Anny pani Iza Korecka.

— **Wystawa robót koronkowych** wyrobu krajowego odbędzie się w sałach pałacu Spiskiego od 22 do 28 maja b. r. Przemysł ten pozostaje pod kierunkiem centralnego kursu dla robót koronkowych w Wiedniu, który dla usunięcia wyzysku robotnic przez pośredniczących faktorów sam dostarcza surowca i odbiera przez kierujące przemysłem tym nauczycielki gotowe towary, wypłacając zaś robotnicom, nie zmusza do szukania zbytu dla wyrobu własnego. Przemysł ten wprowadzony w Galicyi w roku 1905, w którym to roku wypłacono 2800 K za roboty, rozszerzył się w 20 miejscowościach galicyjskich tak, że w roku 1906 centralny kurs robót koronkowych już wypłacił 28.000 K, a w miesiącu styczniu tego roku, a więc w jednym miesiącu 15.000 K. Liczby te przemawiają za szybkością rozwoju, a wobec zbytu zapewnionego, przemysł ten rozszerzyć się musi i w krótkim czasie objąć szerokie kręgi. Koronki galicyjskie znajdują obecnie zbyt w Paryżu, Berlinie, Nicei i t. d., gdzie uchodzą tak co do jakości, jakoteż co do ceny jako najlepsze i wytrzymujące konkurencyę z najlepszymi wyrobami zagranicznymi. Przemysł ten, dając zarobek (10—15 K tygodniowo) warstwom społeczeństwa, dotychczas bez zajęcia będącym, niesie też kulturę w okolicy, gdzie dotychczas ciemnota duchowa panowała. Zwiedzenie wystawy (wstęp wolny) da szerokim warstwom społeczeństwa możność poznania, co w kierunku tego przemysłu w tak krótkim czasie zdziałano.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Sobota: „Oj mężczyźni! mężczyźni!", krotochwila w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 7 odsłonach z muzyką Hoffmana, napisał W. Lasota. — O godz. 7½ wieczorem: „Zażarty automobilista" (Der Kilometerfresser), krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza.

Poniedziałek o godz. 3 po południu: „Tamten", sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa. — O godz. 7½ wieczorem: „Eros i Psyche", powieść sceniczna w 7 odsłonach, napisał Jerzy Żuławski, muzyka Jana Galla.

Wtorek: „Oj mężczyźni, mężczyźni!", komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiegn.

Środa: „Świecznik", komedya w 3 aktach Alfreda de Musset (przedstawienie popularne).

Czwartek: „Zażarty automobilista", krotochwila w 3 aktach K. Kraatza.

Piątek: teatr zamknięty.

Sobota: „Miłość", komedya towarzyska w 4 aktach, napisał Antoni Potocki (nowość).

Niedziela: „Bolesław Śmiały", dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Masakra robotników. Na uczczenie zwycięstwa socyalistycznego w Austryi urządzili towarzysze lwowscy we czwartek o godz. 9½ wieczór pochód. Na czele niesiono transparent. Znaczna liczba ludzi przyłączyła się po drodze do demonstracyi, a pod teatrem oczekiwał ją tłum robotników.

Liczny pochód zmierzał w dzielnicę żydowską. Kiedy zbliżył się do bożnicy na Starym Rynku, wypadł nagle z za węgła domów silny oddział policyi i nie wzywając do rozejścia się, z dobytymi pałaszami rzucił się na tłum. W jednej chwili otoczono tych, którzy z transparentem kroczyli na czele pochodu, a inni policyanci z dobytemi szablami rzucili się w tłum i rozpoczęli zwykłą w takich razach masakrę. Tym czasem od kościoła Maryi Śnieżnej zdążał w biegu oddział wojska. Kiedy przybył na miejsce, było już po wszystkiem. Tłum, zdetonowany nagłym atakiem, rozprószył się, uprowadzając ze sobą 2 ciężko rannych robotników. 5 ludzi aresztowano, ale po spisaniu protokołu wypuszczono ich na wolność.

Łajdacki postępek powodem samobójstwa. We czwartek zdarzył się we Lwowie osobliwy wypadek samobójstwa. Dwaj młodzieńcy zwabili młodą służącą Maryę Nowak do swego pomieszkania. Na drugi dzień rano jeden z nich zauważył brak pierścionka i podejrzywał, że właśnie owa sługa skradła mu pierścionek. Doniósł więc o tem policyi. Wysłany do niej agent policyi aresztował ją i sprowadził na inspekcyę. W chwili, gdy ją komisarz przesłuchiwał, nagle zbladła ona i poczęła się słaniać na ziemię. Początkowo nie można było zoryentować się, z jakiego powodu Marya Nowak mdleje, ale później po objawach poznano, że zaszedł tu wypadek otrucia. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które zdołało ją uratować. Lekarz stwierdził otrucie sublimatem. Nowak zeznała, że otruła się z rozpaczy, ponieważ podejrzywają ją niesłusznie.

Z kraju.

Defraudacya pocztowa. Pocztmistrz w Jaworowie Stankiewicz zdefraudował na szkodę skarbu państwa 9000 K. Po zbadaniu braku zasuspendowano go natychmiast, a onegdaj 16 b. m. sprowadzono go do Lwowa i osadzono w więzieniu śledczem tamtejszego sądu karnego.

Pożar miasteczka. Dnia 15 b. m. wybuchł w Błażowej pożar, który zniszczył większą część miasteczka. Pożar powstał w stodole, w której dzieci pozostawione bez dozoru bawiły się zapałkami. Spaliło się około 200 budynków, między innymi szkoła, poczta, apteka, probostwo itd.

Pożar w Jasionowie koło Złoczowa zniszczył 29 zagród chłopskich, tudzież szkołę i pocztę. Większa część pogorzelców nie była ubezpieczoną.

Straszny grad nawiedził 16 b. m. miasto Pilzno w Galicyi i okolicę. Grad wybił zboża, zniszczył kwiaty na drzewach, a w mieście zbił około 300 szyb, z czego 32 w budynku sądowym.

Ze świata.

Tatjana Leontiew w domu obłąkanych. Tatjana Leontjewna, zabójczyni Müllera, została wskutek stwierdzonego pomięszania zmysłów oddana do domu obłąkanych.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

TELEGRAMY

z dnia 18 maja.

Masakra robotników.

Przemyśl. Po wyborach demonstrował tłum 20-tysięczny z lampionami.

Bez żadnego powodu z bocznej ulicy wpadł oddział policyi (konnej), siekł szablami na oślep.

Stu rannych, dwudziestu ciężko rannych, kobiety potratowane. Rany przeważnie zadane z tyłu.

Przed wyborami ścisłymi.

Praga. (Telegr. wł.). Zarząd czeskiej partyi socyalno-demokratycznej uchwalił wydać do wyborów ścisłych następującą dyrektywę: Wszędzie, gdzie toczy się walka między kandydatem postępowym a klerykalnym, należy poprzeć pierwszego; gdzie walczą dwaj kandydaci postępowi, należy powstrzymać się od udziału w wyborze.

Berno. (Tel. wł.). Prof. Masaryk ogłasza projekt przeciw kompromisowi wyborczemu, zawartemu między staro- i młodoczechami, narodowymi socyalistami, klerykałami i radykałami przeciw socyalnej demokracyi.

Wiedeń. (Tel. wł.). Usiłowania ministrów bar. Becka w celu doprowadzenia do kompromisu między partyami postępowymi i antysemitami na czas wyborów ścisłych doprowadził do tego rezultatu, że postępowi oświadczyli gotowość poparcia antysemitów przeciw socyalistom, o ile stosunki miejscowe (czytaj wyborcy, przyp. Red.) na to pozwolą. (Ładni postępowcy! przyp. Red.).

Włosi wobec wyborów uzupełniających.

Tryest. Jak donosi „Piccolo", partya liberalna włoska w Istryi i w Dalmacyi ogłosiła abstynencyę przy wyborach ściślejszych.

Chorwaci przeciw uciskaniu kolejarzy.

Budapeszt. (Węg. B. kor.). Chorwaccy posłowie odbyli wczoraj przed południem posiedzenie, na którem wybrali komisyę, która ma wypracować modyfikacyę do pragmatyki służbowej kolejarzy. Komisya przedłoży swój elaborat posłom chorwackim we wtorek. Dzisiaj odjeżdżają posłowie chorwaccy do Zagrzebia.

Z DUMY.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). W dyskusyi znajduje się wniosek, postawiony przez 168 posłów w sprawie wyboru komisyi celem zbadania przedłożonych przez ministra oświaty Kaufmanna projektów ustaw w sprawie publicznej nauki. Po krótkiej mowie sprawozdawcy Hessena, który zalecał wniosek do przyjęcia, zabrał głos minister Kaufmannn i dziękując Izbie za uwagę, jaką poświęciła jego przedłożeniom, podniósł konieczność rozwinięcia nauki publicznej, gdyż liczba analfabetów jest tak wielka, że według ostatnich wykazów statystycznych tylko 29% mężczyzn i 13% kobiet umie czytać i pisać. Na terytoryum rosyjskiem cyfry te przedstawiają się jeszcze w gorszem świetle. Tu jest tylko 9% kobiet, umiejących czytać i pisać. Rosyanie muszą się pozbyć tej ciemnoty. Trzeba przeprowadzić zasadę, że nauka w szkołach ludowych nie jest przywilejem, tylko koniecznością ludową. Wymagać to będzie wielkich ofiar. Trzeba będzie budżet szkolny, który obecnie wynosi 16 milionów, siedmiokrotnie podwyższyć. Na tem polu nie powinno się oszczędzać, gdyż niema lepszego sposobu użycia pieniędzy, jak na ten cel. 8 milionów dzieci nie może pobierać nauki. Rosya potrzebuje 250.000 szkół, a obecnie jest ich tylko 90.000. Minister prosi o przekazanie predłożeń komisyi i kończy uzasadnieniem konieczności, że należy kres położyć agitacyi politycznej w szkołach, Rząd nie jest w stanie bez poparcia rodziców to zwalczać.

Do dyskusyi jest zapisanych jeszcze 65 mowców. Wniosek o zamknięcie dyskusyi przyjęto.

W dalszym ciągu debaty poseł Chomiński (Polak) oświadcza, że położenie w Polsce jest nie do zniesienia. Rząd miesza się tam we wszystko. W Polsce płaci się za naukę w języku polskim i litewskim, ale

otrzymuje się bezpłatnie naukę języka francuskingo i niemieckiego.

Poseł Gralewski (Polak) wskazuje na stosunki między ministerstwem spraw wewnętrznych i oświaty. Ministerstwo oświaty zajmuje się polityką zamiast zapewnić niezawisłość szkoły. Polacy przyłączają się do wniosku o przekazanie projektu ustawy wybrać się mającej komisyi.

Posłowie muzułmańscy żalą się na szkoły u nich istniejące. Połeł muzułmański Chassanow używa w swych wywodach następującego wyrażenia: „gdy rząd autokratyczny był silnym“ — ale mowca nie może zakończyć, gdyż znaczna ilość członków prawicy woła: „rząd autokratyczny jeszcze żyje, jeszcze nie został zniesiony“. Powstaje wrzawa nie do opisania. Poseł Chassanow krzyczy: „w Rosyi proklamowano konstytucyę“. Posłowie prawicy Kelekowski, Sosonowicz i Puryszkiewicz wołają bezustannie: „banda morderców“. Prezydent kilkakrotnie dzwoni, ale nie jest w stanie zaprowadzić spokoju, który dopiero nastaje po 5 minutach. Prezydent gani tych 3 posłów, poczem wrzawa na nowo powstaje. Prezydent proponuje wykluczenie tych trzech posłów z posiedzenia, co Duma wśród oklasków uchwala. Posłowie ci wzbraniają się jednak opuścić salę.

Prezydent przerywa posiedzenie na 10 minut i zawiadamia tych 3 posłów, że ich przemocą z sali wydali. Posłowie ci proszą o głos, ale używają takich wyrażeń, że prezydent odbiera im głos i proponuje wykluczenie ich z 15 posiedzeń. Kelekowsky i Sosonowicz opuszczają salę, podczas gdy Puryszkiewicz pozostaje, czytając dalej spokojnie gazetę. Prezydent oświadcza, że nie użyje przemocy i zamyka posiedzenie i poleca kwestorom, aby Puryszkiewicza na następnych 15 posiedzeń nie wpuszczali. — Od głosowania w sprawie Puryszkiewicza, socyaliści wstrzymali się. Posłowie wśród wielkiego poruszenia opuszczają salę. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Komisya Dumy, której polecono wypracowanie projektu ustawy o wolności sumienia, uchwaliła, że ustawa ta ma zawierać osobny artykuł o zniesieniu ograniczeń praw żydów.

* * *

Zbrojne wywłaszczenie.

Berlin. Prywatne wiadomości z Łodzi donoszą, że 30 ludzi opadło wóz pocztowy na ulicy Łakomej zabiło 2 i zraniło 4 ludzi z eskorty i zabrali 2000 rubli. Sprawcy uszli. Wojsko przeszukało domy sąsiednie między tymi także fabrykę i oddało strzały na pracujących w fabryce robotników, z których **20 zginęło** i **wielu rannych.**

Berlin. Biuró Wolffa donosi z Warszawy: Biuro kolei państwowych przy ulicy Dlugiej zostało wczoraj przez 20 uzbrojonych opadnięte. Zabrali oni **10.000 rubli.** Sprawcy uszli, zastrzeliwszy 2 żołnierzy ze straży i 2 osoby z publiczności. 4 żołnierzy i 6 innych osób zostało poranionych.

Pogrom, dokonany przez żołdactwo.

Łódź. W starciu wojska z robotnikami w fabryce Kuttnera, jak stwierdzono, zginęło 21 osób, w ich liczbie dyrektor fabryki i trzech buchalterów; 40 osób odniosło rany.

Bomba w seminaryum duchownem.

Smoleńsk. (Pet. ag. tel.). Grupa studentów wpadła wczoraj do sali egzaminacyjnej tutejszego seminaryum duchownego, chcąc przerwać egzamina i dała kilka strzałów rewolwerowych, jakoteż rzuciła bombę. Seminaryum otoczono wojskiem.

Aresztowania na granicy.

Wyborg. Między aresztowanymi na granicy rosyjskiej 11 Rosyanami znajduje się kilku studentów i uczniów szkoły handlowej. Władze poszukują jeszcze 5 albo 6 współwinnych. którzy przekroczyli rosyjską granicę i zabili policyanta.

Hurko-Lidwal.

Petersburg. Senat powziął wczoraj uchwałę w aferze Lidwala, aby pomocnikowi ministra Hurce wytoczyć z powodu przekroczenia władzy postępowanie za pośrednictwem departamentu kryminalnego i kasacyjnego senatu.

Spisek na cara.

Berlin (tel. wł.). Oprócz uwięzionego przed kilku dniami żołnierza pułku finlandzkiego, aresztowano podoficera kozackiego pułku gwardyi przybocznej i członka nadwornego chóru śpiewaków. W sprzysiężeniu miało wziąć udział dalszych 3 wojskowych i wielu cywilnych, ogółem 30 osób. Obciążony jest także pewien podoficer gwardyi.

Towarzysze! Rozszerzajcie prasę socyalistyczną! Abonujcie „Naprzód“!

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Wzywam wszystkich mężów zaufania krakowskich gmin podmiejskich na posiedzenie, które odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godzinie 10 rano w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5.**

Klemensiewicz.

* **Stowarzyszenie akademickie „Spójnia“** w Lipsku zawiadamia, że ukończyli wydział handłowy przy uniwersytecie w Lipsku następujący koledzy członkowie stow. „Spójnia“: Budzyński Eryk, Ney Henryk, Neumark Tadeusz, Sterczyński Stanisław, Faust Bernard, Naftali Wacław, Jelenkiewicz Gustaw.

* **Zmiana adresu.** Listy i przesyłki dla **komitetu wykonawczego** P. P. S. D. należy wysyłać pod adresem: Dr Emil Bobrowski, Podgórze, Mickiewicza 24.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).



Dr Albert Süsskind

ordynuje od lat 9-ciu **w Karlsbadzie,**
241 Sprudelstrasse, „Amerikaner“. 15-5

Dr Zygmunt Grünzweig

250 otworzył 4-1

kancelaryę adwokacką w Krakowie

róg ul. Grodzkiej 38 i Poselskisj 18.

239 **Dr Julian Aronsohn** 3-3

ordynuje jak lat poprzednich od 15 maja **w Krynicy,** willa „Krakus“.

Dr Leon Brand

były wieloletni sekundaryusz szpitala św. Łazarza i prywatny asystent ś. p. prof. Trzebicky'ego,

ordynuje w sezonie letnim **w Piszczanach**
2-3 (Węgry), Ferencz Jozsef ut. 17. 236

Franzensbad. Dr Bernard Engländer

ordynuje w sezonie letnim willa **„Schwarzer Bär“.**

Kto niema

żadnego apetytu, lub też kto ma tylko mały apetyt, wreszcie kto cierpi na zaburzenia w trawieniu, obstrukcyę, zgagę, wzdęcia, nadmierną ilość kwasów, bóle głowy i żołądka, ten osiąga znakomite skutki przy użyciu prawdziwych kropel żołądkowych Brandy'ego. Do nabycia we wszystkich aptekach. **C. Brandy, aptekarz w Wiedniu,** I. Fleischmarkt 1—477, wysyła 6 flaszek za K 5·—. 3 podwójne flaszki za K 4·50 opłatnie.

Pomiędzy naturalnémi wodami szczawowemi zajmuje Woda Krondorfska alkaliczna szczawa podług analiz naszych pierwszych powag jakościowo naczelne miejsce.

Skład główny w Krakowie, Grodzka 48

KRAKÓW

Telefon Nr. 81. ulica Radziwiłłowska 31 Telefon Nr. 81.

róg ul. Lubicz.

LECZNICA CHIRURGICZNA

dla chorych przychodnich.

AMBULATORYUM

zaopatrzone we wszelkie przyrządy do badania i leczenia.

☞ **Godziny przyjęcia od 9 do 11 przed południem.** ☜

SALA OPERACYJNA.

ZAKŁAD ROENTGENOWSKI

(prześwietlanie i leczenie).

Przyrządy do leczenia gorącem powietrzem według metody Biera, oraz do mechanoterapii i ortopedyi.

216 **Dr ARTUR FROMMER**

b. długoletni I. sekundaryusz oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza

ordynuje od 2—4 po poł.

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem

publiczną licytacyę

na budowę domu administracyjnego przy rzeźni miejskiej (t. j. w realności l. k. 494 Dz. VIII. w Krakowie) a w szczególności na wykonanie robót:

- a) ziemnych i murarskich,
- b) dachówkarskich,
- c) ciesielskich,
- d) blacharskich,
- e) stolarskich,
- f) ślusarskich, 238
- g) zduńskich,
- h) szklarskich,
- i) malarskich i pokostniczych.

Plany przeglądać, oraz kosztorysy, formularze i wyjaśnienia otrzymać można codziennie w biurze technicznem dla budowy rzeźni przy ul. Kopernika l. a. I p. w godzinach urzędowych między 9-tą a 1-szą w południe.

Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. oraz kwitem kaucyjnym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie miejskiej najmniej 5% ceny oferowanej za daną robotę, składać można na ręce Naczelnika administracyi akcyzy.

Ostatni termin do składania ofert upływa z dniem 23 maja br. o godzinie 12 w południe, o której to godzinie nastąpi komisyonalne otwarcie ofert.

Administracya akcyzy miejskiej.

Kraków 10 maja 1907.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić

tutki cygaretowe

FRAM z watą „Salvesol-Noris“

Bibułka zrobioną jest z najdelikatnejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

565 **„WATA SALVESOL“**

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio-mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną,** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol“.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. — 1000 sztuk tutek „Fram“ 3 Kor. 10 cygarniczek 1 K. 20 h. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“

Mr. W. Bełdowski, Kraków 9.

DRUKARNIA Władysława Teodorczuka

w Krakowie, przy ul. Filipa 11

wykonuje dzieła, broszury, czasopisma, druki kupieckie i bankowe itd.

Specyalność: linoleoryty i druki artystyczne.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

W pierwszym t. j. od 15 maja do 30 czerwca i trzecim sezonie od 1 do ostatniego września

o 30 procent taniej

Obszerną broszurę o TRUSKAWCU wysyła na żądanie Zarząd.

W TRUSKAWCU leczy się z nadzwyczajnym skutkiem

Lekarze zakładowi: Radca ces. Dr EDW. KRZYŻANOWSKI z Buczacza i Dr TAD. PRASCHIL ze Lwowa.

reumatyzm, skaza moczowa, (podagra), otyłość, choroby sercowe, nerkowe i pęcherzowe, ischias, astma, hemoroidy, kiła, choroby kobiece i żołądkowe.

Początek sezonu 15 maja. Koniec sezonu 30 września.

Nie kupujcie żadnego zegarka

zanim nie widzieliście mojego wielkiego cennika. Otrzymuje się:

złr. 1·50 złr. 3·50



Zegarki	niklowe Roskopf . . .	złr.	1·50
„	srebrne Roskopf . . .	„	3·—
„	z podwójnemi kopertami	„	4·—
„	z trzema srebr. „	„	5·—
„	płaskie stalowe	„	3·50
„	prawdz. Roskopf kolejowe	„	3·50
„	prawdziwe „Omega“ . .	„	9·—
srebrne	łańcuszki	„	1·—
14	karatowe złote zegarki . . .	„	9·—
14	„ „ łańcuszki . .	„	10·—
14	„ „ pierścionki .	„	2·50
zegary	wahadłowe, 70 cm. . . .	„	3·50
„	z uderzeniem dzwonów wieżowych	„	5·—
„	z mechanizmem muzyczn.	„	6·—
„	kukułkowe	„	2·50
„	kuchenne, 8 dni idące .	„	2·50
budziki	z 1 dzwonkiem	„	1·20
„	z dwoma dzwonkami . .	„	1·50
„	świecące w nocy . . .	„	1·60
„	z dzwonem wieżowym .	„	2·50

3 letnia pisemna gwarancya, za nieodpowiednie pieniądze z powrotem

Wysyłka za zaliczką.

Max Böhnel

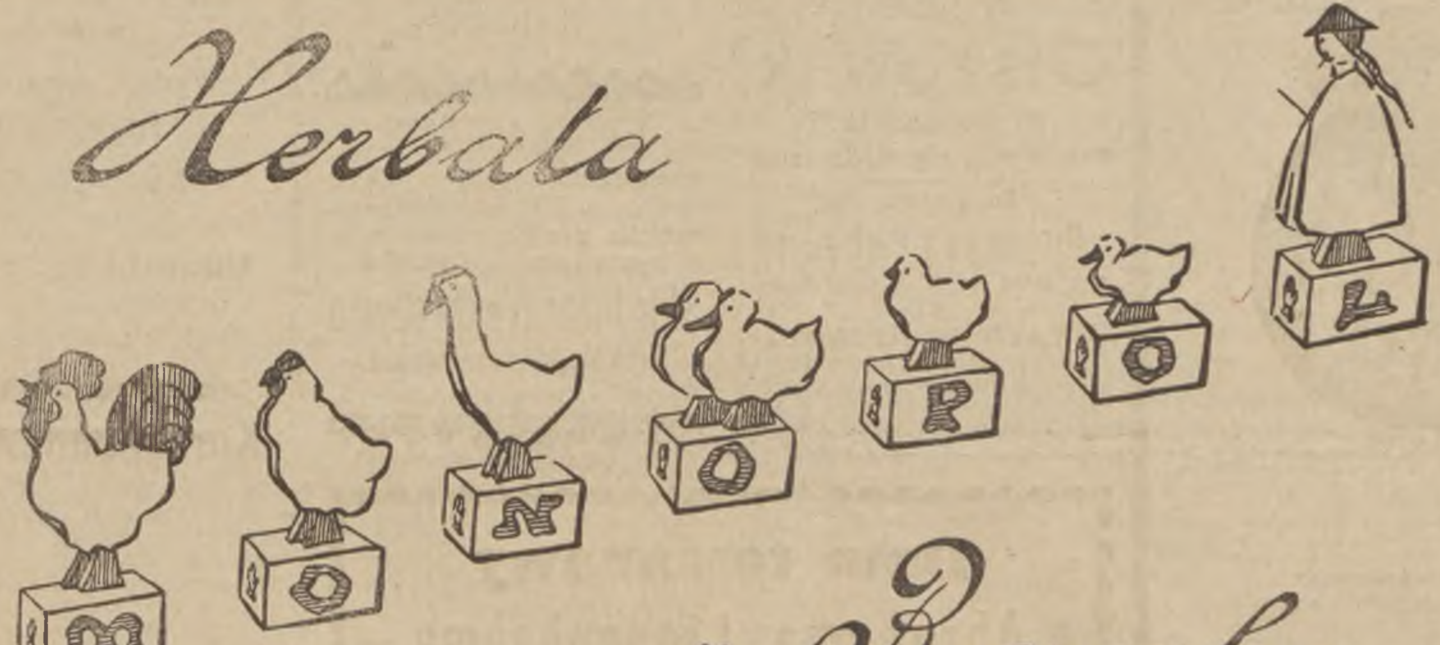
zegarmistrz 590

Wien IV., Margarethenstrasse 27

sądownie zaprzysiężony taksator.

Proszę żądać mojego cennika, zawierającego 2000 ilustracyi darmo i opłatnie.

Herbata



z Rączka

Wszędzie do nabycia, a gdzie niema, żądać z MAGAZYNU **JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie.**

Wszelkie naśladownictwo karanem jedynie prawdziwym jest

Thierry'ego Balsam

Prawem ochronione.



z zieloną zakonnicą jako marką ochronną. Cena 12 małych albo 6 podwójnych flaszek, albo 1 wielka flaszka specyalna z patent. zamknięciem kor. 5.

Thierry'ego maść centyfoliowa

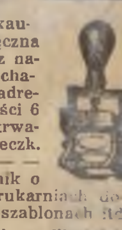
na wszystkie choroby jak zadawnione rany, zapalenia, uszkodzenia etc. Tygiel kor. 3·60. Rozsyła się tylko za pobraniem pocztowem lub zapłatą z góry. Obydwa te środki domowe są najlepsze [illegible] uznane i sławne. Zamówienia należy adresować do

Aptekarza A. Thierry

w Pregrada, Rohitsch-Sauerbrun.

Skład we wszystkich aptekach. Broszury z tysiącem podziękowań [illegible] darmo i opłatnie. 14

K. 3 kosztuje kauczukowa ręczna stampilia, z nazwiskiem, charakterem, adresem, długości 6 cm., z nieograniczoną trwałością z kasetką i poduszeczk. do odbijania. — — — — —



Darmo wysyłam cennik o stampiliach, drukarniach domowych, numetatorach, szablonach itd.

Fabryka stampilii: J. Lewinson, Wiedeń I. Adlergase 12. Filia w Odessie.

Zastępcy poszukiwani. 144

„LE FERMENT“, Kraków, ul. Podwale l. 5

Wyłączne zastępstwo na całą Austryę. 75

Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą **„Laktobacyliny“** według metody dra **Miecznikowa**, profesora instytutu **Pasteura** w Paryżu. — Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszkach i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i opłatnie.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego

Munka oszczędzające, jędrne mydło

z „nosorożcem“ lub „kosą“ 36

z pierwszej galicyjskiej parowej Fabryki mydła

SZYMONA MUNKA W ŻYWCU.

(Założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

Pensyonat „Ukraina“

189 **Kraków, Karmelicka 40,**

poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. — Łazienka w domu. Tamże wydaje się obiady i kolacye na miejscu lub na miasto.



W 6 DNIACH do AMERYKI

657 **Przeprawa pasażerów do**

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.

Falck & Co., Hamburg, Raboisen 30 N.

Korespondencya we wszystkich językach.

Hygieniczna bielizna obciągnięta płótnem

wyrabiana przez dostawców król. dworów Saskiego i Rumuńskiego



Mey i Edlich w Leipzig-Plagwitz, jest bardzo elegancką najpraktyczniejszą i najtańszą bielizną dla panów, pań i dzieci. Na oko nie można jej odróżnić od najlepszej bielizny płóciennej, a kosztuje nie więcej jak pranie i zużycie. Usuwa nieprzyjemności połączone z praniem bielizny płóciennej. Bieliznę firmy **Mey i Edlich** wyrzuca się po zbrudzeniu i zastępuje nową; nosi się zatem zawsze nową, nienaganną, doskonale leżącą bieliznę, która nawet przy silnem poceniu się okazuje się bardzo dobrą. W każdym zawodzie, w mieście i podróży jest prawie nieodzowną; po jednorazowej próbie nie powraca nikt do bielizny płóciennej. Bielizna papierowa wyrabiana jest we wszystkich modnych fasonach. Każda sztuka zaopatrzona jest stemplem **Mey & Edlich, Leipzig**, oraz marką handlową.

Słynną bieliznę MEY I EDLICH dostać można w sklepach:

PORĘBSKI I ZIMLER, RYNEK L. 8,

ANDRZEJA SCHULTZA NASTĘPCY, RYNEK L. 32.

ANNA BRANDEIS, GRODZKA L. 61.

Zastępca na Galicyę: 111

SZYMON LORIA, KRAKÓW, UL. SEBASTYANA L. 20.

PŁASZOWSKA PAROWA

FABRYKA DACHÓWEK i CEGIEŁ

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

Biuro w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 8,

Telefon biura Nr. 45 b. Telefon fabryki Nr. 364.

Poleca:

dachówki

tłoczone i ciągnięte czerwone, terowane lub dymione. — Rurki drenowe różnej wielkości, cegły maszynowe, podwójnie prasowane, fasadowe i okładzinowe.

Cenniki i próbki wysyła bezpłatnie

225 **ZARZĄD.**



Pierwszy krajowy skład Gramofonów i Fonografów

Józefa Wekslera, w Krakowie

ulica Grodzka 71 163

poleca w bardzo wielkim wyborze Gramofony, - Fonografy, płyty i walce najnowszych zdjęć. -

Gramofon koncertowy z 10 płytami 35 złr.

Części składowe zawsze na składzie. Ceny bardzo przystępne. Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. Cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

SINGERA maszyny do szycia do różnych celów,

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.



Nasze składy poznać można po znaku znajdującym się obok.

SINGER Komp. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna 40.

FILIE:

Kraków, Kazimierz, Wolnica.
Chrzanów, Mickiewicza.
Tarnów, Wałowa 15.
Rzeszów, Trzeciego Maja 5.
Sanok, Jagiellońska obok Kółka rolniczego.
Nowy Sącz, Jagiellońska.
Jarosław, Krakowska 30.
Tarnobrzeg, Rynek.
Łańcut, Rynek.
Jasło, Karmelicka.

169



Robactwem zaniedbane i zanieczyszczone Mieszkania

meble, sprzęty, zwierzęta domowe, ogrody i oranżerye będą zupełnie oczyszczone tylko przez

FICHTENIN

pat. i ustaw. chronione mydło na owady.

Jedyny środek do niezawodnego i radykalnego wytępienia wszelkiego robactwa i zniszczenia gniazd tychże.

Wszędzie do nabycia. — Centralne biuro sprzedaży dla Austro-Węgier

Karl Ebel, Opawa. 37

Zjednoczone austryackie akcyjne towarz. żeglugi parowej

„AUSTRO AMERICANA“



Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz Zastępstwo austr. l. p. s. LLOYDU

GOLDLUST i S-ka

Kraków, ul. Lubicz l. 8.

Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z dnia 30 kwietnia 1901 do l. 2190 do utrzymania ajentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi.

Regularna i bezpośrednia komunikacya **z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.**

Trzymajmy się zasady: „swój do swego“. Kto więc chce jechać niech się uda tylko do firmy krajowej:

Jeneralna Ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych

GOLDLUST i Ska Kraków, Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego. — Lwów, ul. Na Błonie 2. — Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Sadzkowa oraz wszystkie prowincyonalne ajencye.

Oryginalne

„kolejowe Roskopf“

prawdziwe tą marką — tylko ochronną zaopatrzone

złr. 3·50 — złr. 4·—



Moje oryginalne **„kolejowe Roskopf“** anker rem. zegarki mają 32 godzinny szkłem kryty werk ankrowy, na rubinach, emaliowany cyferblat, oprawę prawdziwą niklową, dokładnie zamkniętą, nie przepuszczającą kurzu, z pokrywką do otwierania [illegible] patentowany sposób nakręcenia z przeskakiwaniem sprężyny zegarowej, [illegible] wykluczonem jest przekręcenie. — Każdy zegarek posiada kompasowe [illegible] i jest przy wszelkiem powietrzu dokładny na minutę. Już przeszło 10.000 [illegible] dostarczonych do c. k. kolei państw. ku zupełnemu zadowoleniu.

Bez wskazówki sekundowej K. 7. Z wskazówką sekundową K. 8.

3-letnia piśmienna gwarancya, za nieodpowiednie pieniądze z powrotem.

Wysyłka za zaliczką.

215

MAX BÖHNEL

WIEN, IV., Margarethenstrasse 27.

Sądownie zaprzysiężony taksator i rzeczoznawca.

Proszę żądać mojego cennika zawierającego 2.000 ilustracyj, darmo i opłatnie.

Wielmożny Pan **Max Böhnel, Wiedeń, IV.** Z przyjemnością donoszę Panu, że jesteśmy z przesłanych zegarków zadowoleni i idą one znakomicie.

Z wysokiem poważaniem
Ed. Żurek, nadrewident c. k. kolei państw. w Tryeście.

(Przed naśladownictwem ostrzega się).

WINO węgierskie

na flaszki, litry i szklanki

poleca handel pod firmą

Wojciech 121

Olszowski

W KRAKOWIE,
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Potrzebny jest od 1 czerwca 1907

służący

żonaty, bezdzietny. Wymagana u obojga umiejętność czytania i pisania. Zgłoszenia w Zakładzie wodoleczniczym, ul. Szujskiego, róg ul. Rajskiej.

Filia c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

W KRAKOWIE 3

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe,

Wydaje oprocentowane asygnaty kasowe.

Przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież.

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania i zarządu.

Udziela zaliczek na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na kupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

Nowo otworzona

Droguerya i Perfumerya

oraz skład przyborów fotograficznych pod firmą

J. LINK w Krakowie,
ul. Sławkowska 1 708

poleca znaną z dobroci wodę kolońską własnego wyrobu o połowę tańszą od sprowadzanej z zagranicy.

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje **tanio**

Skład maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Korespondent

polsko-niemiecki, piszący biegle na maszynie, znajdzie umieszczenie w mojej fabryce likierów. Reflektuje się tylko na fachowca. Zgłoszenia nadsyłać należy wraz z fotografią, curriculum vitae i podaniem żądanego wynagrodzenia pod adresem:

J. A. Baczewski,
Zniesienie, koło Lwowa.

Poszukuję dobrych

malarzy

242 pokojowych,

którzy potrafią ręcznie malować na plafonach, przeważnie do ornamentyki secesyjnej na stałe zajęcie do Lwowa, pod gwarancyą zatrudnienia do późnej jesieni. Zgłoszenia: Michał Lehnert, Lwów, ul. Króla Leszczyńskiego 14.

Dom towarowy

Abrahama Lindenbauma

w Krakowie, ul. Dietlowska 41.

Jedyny w Galicyi! — Godny widzenia.

Wstęp wolny! Bez obowiązku kupna!

Hurtownie i detalicznie.

Obstalunki zamiejscowe odwrotną pocztą za zaliczką.

Największy skład obuwia!

Wyrób karlsbadzki, amerykański i Goodyear-Welt. Pantofle letnie i zimowe. Kalosze rosyjskie i krajowe. Bielizna męska, damska i dziecinna. Fartuszki. Halki. Krawaty. Szelki. Kołnierze. Paski damskie, męskie. Pończochy. Skarpetki. Bielizna Dra Jägera. Koronki. Hafty. Wstążki. Stroje damskie. Jedwabie. Aksamity. Plusze. Chustki jedwabne i wełniane. Firanki. Story. Parasole. Trykoty. Rękawiczki skórkowe i jedwabne. Sukienki i ubranka dziecinne. Sznurówki. Przybory do sukien. Chustki kieszonkowe. Prześcieradła gumowe i t. d.

Wszystko w wielkim wyborze.

194 Szybka obsługa.

Otwarte od godziny 8—1 i od 2—8.

Za towary nieodpowiednie zwraca się pieniądze.

Ceny niebywale niskie stałe.

Dom towarowy!

Trzymajmy się zasady „Swój do Swego“!

Kto chce jechać **do Ameryki**

tylko 5 do 7 dni niech uda się do jedynej polsko-czeskiej firmy

Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstr. 29.



Słowiańska firma ta udziela chętnie, odwrotnie i bezpłatnie w mowie ojczystej każdego wszelkie do podróży potrzebne wyjaśnienia i pouczenia, aby pasażerowie szczęśliwie do Ameryki mogli przybyć, a pasażerów swych przewozi najlepszymi najbezpieczniejszymi cesarskimi parowcami

„Kaiser Wilhelm II“ „Kaiser Wilhelm der Grosse“ „Kronprinz Wilhelm“

którymi podróż przez ocean trwa **tylko 5½ dni.** W czasie podróży mają pasażerowie doskonały **zdrowy wikt** i rzetelną a uprzejmą usługę.

Okręty naszego Towarzystwa są ogólnie bardzo lubiane, więc należy wcześnie zabezpieczyć sobie kartę przez posłanie zadatku 20 Koron, po otrzymaniu którego wyślemy natychmiast dokładne pouczenia do podróży, ak prędko i tanio dostać się można do jedynej słowiańskiej firmy

103 **Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstrasse 29.**

Zakład kąpielowy wód siarczanych

SWOSZOWICE

otwarty z dniem 1 maja

KĄPIELE SIARCZANE i MUŁOWE
TUSZE i KĄPIELE ELEKTRYCZNE

Wody swoszowickie leczą dnę (podagrę), nerwobóle (ischias), reumatyzm, kiłę, porażenia, choroby skórne, obrażenia kości, choroby nerwowe, zatrucia rtęcią i ołowiem. — Stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu. — Łazienki 227 i mieszkania zupełnie odnowione.

Taksa kuracyjna, jaką stale mieszkający opłacają, znacznie zniżona.

ZARZĄD.

do godziny 2-giej w nocy

Orkiestra salonowa pod dyr. p. Sellera

ZAWIADOMIENIE.

GROTA TWARDOWSKIEGO

została przeniesioną na ulicę

50 GRODZKĄ 50

Dla przyjezdnych po drodze na Wawel.

RESTAURACYA I KAWIARNIA

składająca się z 5 pokoi, oraz

GABINETY TOWARZYSKIE

otwarta do godziny 2 w nocy. 197

Kuchnia smaczna: Śniadania, obiady i kolacye, oraz zimne i gorące przekąski w każdej porze.

Wina krajowe i zagraniczne. — Ceny umiarkowane.

Poleca się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności ZARZĄD.

Orkiestra salonowa pod dyr. p. Sellera do 2 w nocy.

Z Prus sprowadzaną drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

67 wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. Św. Gertrudy 4.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przyborów do maszyn do szycia dostać można tylko

w składzie maszyn do szycia
Kraków, Starowiślna 1.
Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Zdolnych agentów

do pokupnego artykułu domowego poszukuje się.

Zgłoszenia w dziale ins. „Naprzodu“

240 **ul. Gołębia 2.**

Filipa Neusteina
pocukrzone
przeczyszczające pigułki

(Dawniej Neusteina pigułki Elisabeth),

które już od lat bywają z dobrym skutkiem używane i przez wybitnych lekarzy jako **środek lekko przeczyszczający i rozwalniający polecane,** nie przeszkadzają trawieniu, są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej słodyczy bywają nawet przez dzieci chętnie używane.

Jedno pudełko zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeto 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłaniu kwoty 2 kor. 45 hal., następuje opłatna przesyłka 1 rulionu pigułek.

Należy żądać



642 **Philippa Neusteina**

przeczyszczających pigułek, Tylko wtedy prawdziwe, gdy każde pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie ustawowo zaprotokołowaną marką ochronną **„św. Leopold“** czerwono-czarno wydrukowaną. Nasze rejestrowane pudełka, wskazówki i opakowania winny zawierać podpis **„Philipp Neustein“, Apotheke.**

PHILIPPA NEUSTEINA

Apteka pod „św. Leopoldem“ Wiedeń I., Plankengasse 6.

W Krakowie: K. Wiszniewski, W. Redyk, C. Jahr i H. Gralewski.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje 561 bilety okrętowe do

Ameryki

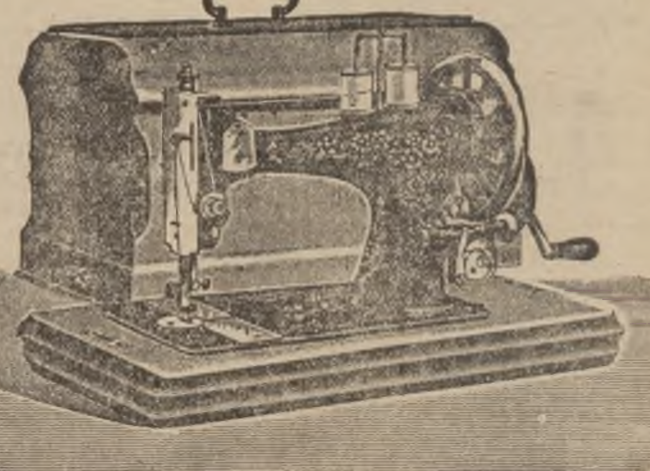
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
i Warsztat naprawy Ignacego Grossa



pod kierownictwem

JANA POJEGO, mechanika specyalisty
w Krakowie, ul. Starowiślna L. 1
(naprzeciw gł. poczty).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie,

jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich 70 systemów maszyn do szycia.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).